

Zawłaszczyć czas

W twórczości Marty Czarneckiej przeszłość splata się wciąż na nowo z teraźniejszością, która staje się miejscem uobecniania przeżyć minionych. Malarka umieszcza poza czasem fragmenty wspomnień, a właściwie ich ślady zapisane w postaci fotografii i osadza je w nowym kontekście, otwierając tym samym drogę ewolucji znaczeń. Rozplatając i na powrót zestawiając je na nowej płaszczyźnie, tworzy zupełnie nowe historie i nową rzeczywistość. Tak o tym mówi: „Wyjmuję określone fragmenty czy postacie z kontekstu wspomnień zapisanych w formie fotografii. W wyniku tego zmieniam ich znaczenie, pierwotną hierarchię, status, umieszczając je w nowej sytuacji, nadaję im nowe okoliczności czy zależności. Dokonuję demontażu, aby za chwilę stworzyć z nich swoisty kolaż, płataninę”.

Czym jest zawłaszczanie czasu? Czy jest to przywoływanie i ożywianie wspomnień, skrawków pamięci w postaci fotografii, będących jedynie jej materialnymi wycinkami, a może próba odnalezienia własnej prawdy? Interpretacja pozostaje kwestią otwartą, indywidualną dla każdego odbiorcy.

Prezentowane w Galerii Re:Medium obrazy pochodzą z dwóch cykli malarskich: „Błędne narracje / Zdarzenia Równoległe” i „Re-interpretacje”.

W „Błędnych narracjach / Zdarzeniach równoległych” Marta Czarnecka wykorzystuje zniszczone, całkiem zmięte fotografie, które umieszcza w surrealistycznej przestrzeni bezczasu, w której rzeczy i ludzie współistnieją obok siebie. Na płótnie „18 września 2015 r., część I” dwie sylwetki dziewczęce ukazane zostały na tle zdjęcia „pozaginanego” lasu. Fragmenty fotografii wirują w przestrzeni i ulatują niczym wspomnienia. Fantasmagorie zaburzające realistyczne przedstawienie skutkują interesującym efektem artystycznym. Malarka rozwija tu koncepcję błędów procesu pamięciowego i tropienia śladów pamięci, podejmuje próbę odnalezienia własnej prawdy w strukturze wydarzeń. Wydarzenia mogą obfitować w szczegóły, ale pamięć o nich już nie. Próba powrotu do pierwotnie spostrzeżonego zdarzenia okazuje się niemożliwa, stąd być może pozostaje jedynie podążać za wciąż zmieniającymi się śladami zdarzeń. „Zdjęcie jest śladem”[1], ale śladem wieloznacznym. „To, do czego nas te ślady doprowadzą, zależy przede wszystkim od nas samych. Fotografia stanowi materialny skrawek pamięci. (...) Właściwości, jakie przypisujemy fotografii, są właściwościami naszego umysłu”[2]. Nasuwa się pytanie, czy rezultat zniekształcającego działania powinno określać się jako błąd, czy jest to po prostu nowa, alternatywna rzeczywistość.

Obrazy wchodzące w skład cyklu „Re-interpretacje” są wizualizacją procesu pamięciowego, w którym wspomnienia podlegają nieustannym zmianom. Wykreowane postaci są niezwykle realistyczne i osadzone w nie do końca zdefiniowanej przestrzeni. Nasycenie kolorystyki płótna zostało zredukowane, jakby artystka chciała wymazać lub ukryć pewne treści. Wspomnienia o ludziach i wydarzeniach ulegają przekształceniom i stopniowo się zacierają. Jest tu doskonale widoczny sposób działania ludzkiej pamięci, nieustannego zmagania się z porządkowaniem wydarzeń, dążenia do czegoś, czego właściwie nie sposób uporządkować. Teraźniejszość istnieje dzięki przeszłości, a przeszłość istnieje w teraźniejszości pod postacią pamięci. Pamięć jako teraźniejszość rzeczy przeszłych pojawia się w obecnym „teraz”. Roman Ingarden o pamięci mówił w następujący sposób: „(...) To, co minione, co jednak niegdyś istotnie się dokonało, nie wydaje się całkiem dla mnie umarłe, nie jest całkiem dla mnie unicestwione. Ma się także wrażenie, jakby było tylko nieobecne i jakby się coraz bardziej ode mnie oddalało. Mogę jednak je znowu ku sobie przywołać i do pewnego stopnia ożywić. Gdy, że tak powiem z boku patrzę na całą sytuację, to owo ku sobie znaczą ściśle tyle, co ku sobie takiemu, jakim się czuję we właśnie przeżywanej

teraźniejszości”.

Marta Czarnecka tworzy w swoich obrazach własne subiektywne przestrzenie. Posługując się językiem domysłów, skłania odbiorcę do przededefiniowania rzeczywistości i pogłębionej refleksji. Próba rozszyfrowania zapisu elementów wydarzeń w obrazach tworzonych przez artystkę może stać się także pretekstem do opowiedzenia nowej historii. Odbiorca „dzięki sferze wyobraźniowej może stać się twórcą własnej fikcji, obdarowującej go wielorakimi znaczeniami”. „I to jest coś twórczego – zatrzymujemy obraz, on wraca i chcemy go przekazać. Jeśli nam się to uda, jeśli ktoś inny chwyci kawałek tego obrazu i coś dla niego z tego wyniknie, dalej to przetworzy, to wtedy jest to twórcze”.

[1] F. Soulages, Estetyka fotografii, Kraków 2007, s. 5.

[2] E. Morin, Kino i wyobraźnia, Warszawa 1975, s. 39.

Marta Czarnecka (ur. 1991) – mieszka i pracuje w Tarnowskich Górach. Zajmuje się malarstwem i tworzy instalacje. W 2015 r. uzyskała dyplom z wyróżnieniem z malarstwa w Pracowni prof. Ireneusza Walczaka w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Obecnie – doktorantka w zakresie malarstwa na macierzystej uczelni. Miała 13 wystaw indywidualnych i brała udział w ponad 50 wystawach grupowych. Najważniejsze nagrody i wyróżnienia: 2018: II Nagroda – III Ogólnopolski Konkurs Malarstwa im. Leona Wyczółkowskiego; 2017: Nagroda Angelus – I Przegląd Sztuki Współczesnej „Nowa Awangarda”; laureatka V G.PART – Gliwickiego Przeglądu Artystycznego; 2016: Nagroda Równorzędna – XXII Ogólnopolski Konkurs Sztuki im. Vincenta Van Gogha; 2015: Nagroda Marszałka Województwa Śląskiego – 9. Edycja Triennale Grafiki Polskiej; Nagroda Galerii Miejskiej BWA w Bydgoszczy, Nagroda Pisma Artystycznego FORMAT – Promocje 2015, 25. Ogólnopolski Przegląd Malarstwa Młodych; 2014: Nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego; I nagroda Prezydenta Bytomia – XV Festiwal Sztuki Wysokiej.

kuratorka: Adriana Michalska

link do fb Galerii: www.facebook.com/mgslodz/